



## The Holy See

---

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 30 grudnia 2015

r. [\[Multimedia\]](#)

---

### Zbawieni przez dziecko

*Bracia i Siostry, dzień dobry!*

W tych dniach świąt Bożego Narodzenia jest nam ukazywane Dzieciątko Jezus. Jestem pewien, że w naszych domach jeszcze wiele rodzin ustawiło szopkę, kontynuując tę piękną tradycję, którą zapoczątkował św. Franciszek z Asyżu i dzięki której jest wciąż żywa w naszych sercach tajemnica Boga, który staje się człowiekiem.

Nabożeństwo do Dzieciątka Jezus jest bardzo rozpowszechnione. Wielu świętych mężczyzn i kobiet kultywowało je w codziennej modlitwie i pragnęło kształtować swoje życie według życia Dzieciątka Jezus. Myślę w szczególności o św. Teresie z Lisieux, która jako mniszka karmelitańska nosiła imię Teresa od Dzieciątka Jezus i Świętego Oblicza. Potrafiła — a jest ona także doktorem Kościoła — żyć i dawać świadectwo o tym «dzieciństwie duchowym», które człowiek przyswaja sobie właśnie dzięki rozważaniu, ucząc się od Maryi Dziewicy, pokory Boga, który dla nas stał się mały. I to jest wielka tajemnica, Bóg jest pokorny! My, zarozumiali, pełni próżności i mający o sobie wielkie mniemanie, jesteśmy niczym! On, wielki, jest pokorny i staje się dzieckiem. To jest prawdziwa tajemnica! Bóg jest pokorny. To jest piękne!

Był czas, kiedy w osobie bosko-ludzkiej Chrystusa Bóg był dzieckiem, i musi to mieć swoje szczególne znaczenie dla naszej wiary. To prawda, że Jego śmierć na krzyżu i Jego zmartwychwstanie są najwyższym wyrazem Jego odkupieńczej miłości, lecz nie zapominajmy, że całe Jego ziemskie życie jest objawieniem i nauczaniem. W okresie Bożego Narodzenia wspominamy Jego dzieciństwo. By wzrastać w wierze, potrzebowalibyśmy częściej kontemplować Dzieciątka Jezus. Oczywiście, nic nie wiemy o tym okresie Jego życia. Nieliczne informacje, jakimi dysponujemy, odnoszą się do nadania imienia po ośmiu dniach od Jego narodzin i do ofiarowania Go w świątyni (por. Łk 2, 21-28); a ponadto do odwiedzin Mędrców i ucieczki do Egiptu w ich następstwie (por. Mt 2, 1-23). Potem jest długa przerwa, aż do momentu kiedy, mając

dwanaście lat, z Maryją i Józefem odbywa pielgrzymkę do Jerozolimy na Święto Paschy i, zamiast wrócić ze swoimi rodzicami, zostaje w świątyni, by rozprawiać z uczonymi w Prawie.

Jak widać, mało wiemy o Dzieciątku Jezus, lecz możemy wiele o Nim się dowiedzieć, patrząc na życie dzieci. Rodzice, dziadkowie mają ten piękny zwyczaj, że przyglądają się dzieciom, patrzą, co one robią.

Odkrywamy przede wszystkim, że dzieci są spragnione naszej uwagi. One muszą być w centrum — dlaczego? Bo są zarozumiałe? Nie! Bo potrzebują czuć się bezpieczne. Trzeba, abyśmy również my umieścili w centrum naszego życia Jezusa i wiedzieli, choć może to wydawać się paradoksalne, że mamy obowiązek Go chronić. Chce być u nas na rękach, chce, byśmy o Niego dbali, i pragnie móc patrzeć nam w oczy. Ponadto mamy starać się, by Dzieciątko Jezus się uśmiechało, okazując Mu naszą miłość i radość, że jest wśród nas. Jego uśmiech jest znakiem miłości, który daje nam pewność, że jesteśmy kochani. No i dzieci lubią się bawić. Bawienie się z dzieckiem oznacza jednak, że musimy uwolnić się od naszej logiki, by przyjąć jego logikę. Jeśli chcemy, by miało przyjemność, musimy zrozumieć, co ono lubi, a nie być egoistami, każąc dzieciom robić to, co my lubimy. Jest to dla nas nauka. W obliczu Jezusa musimy zrezygnować z naszej rzekomej niezależności — a to jest istota problemu: nasza domniemana autonomia — by przyjąć w zamian prawdziwą formę wolności, która polega na poznawaniu Tego, kogo mamy przed sobą, i służeniu Mu. On, dziecko, jest Synem Boga, który przychodzi nas zbawić. Przyszedł do nas, by nam pokazać oblicze Ojca bogatego w miłość i miłosierdzie. Weźmy zatem w ramiona Dzieciątko Jezus, służmy Mu: Ono jest źródłem miłości i pogody ducha. I piękną rzeczą będzie dzisiaj, kiedy po powrocie do domu podejmiemy do szopki, pocałujemy Dzieciątko Jezus i powiemy: «Jezu, chcę być pokorny jak Ty, pokorny jak Bóg», i poprosimy Je o tę łaskę.

### **Do Polaków:**

Serdecznie pozdrawiam polskich pielgrzymów. Dziękuję wam i wszystkim, którzy na różne sposoby okazali mi ich duchową bliskość i wyrazili życzenia z okazji Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Z serca odwzajemniam te uczucia i życzę wam i waszym rodzinom, a szczególnie tym, którzy czują się samotni, abyście w wierze mogli głęboko doświadczyć w waszym życiu obecności nowo narodzonego Syna Bożego i cieszyć się Jego miłością, Jego pokojem i radością. Szczęśliwego nowego roku!